

ly wygłoszone 4 wykłady i zostały przeprowadzone wybory nominowanych przez przedstawicieli zborów braci do pracy międzyzborowej.

Rozpoczęcie konwencji nastąpiło o godz. 9-tej.

Przebieg pierwszego dnia konwencji był następujący:

1. Pierwszym wykładem usłużył br. Ziemiński Adam na temat: „Wieczna Ewangelia” (Obj. 14:6). Brat ten na podstawie Pisma św. dowodził, że Ewangelia oznacza wesolą nowinę o wiecznym królestwie Bożym. Ewangelia jest jedna i nie można sobie wyobrazić innej Ewangelii poza tą, którą głosił Chrystus Pan i Apostołowie. Ewangelia Chrystusa Pana zawiera obietnice o wiecznych błogosławieństwach Bożych i dlatego została nazwana wieczną Ewangelia.

2. Po przerwie odczytany został protokół z obrad przedstawicieli zborów, które odbyły się w przeddzień Generalnej Konwencji w sali krakowskiego zboru w Krakowie, przy ul. św. Filipa 13. Protokół został odczytany przez sekretarza obrad przedstawicieli zborów — br. Sitarzkiego Karola. Po odczytaniu protokołu został wygłoszony następny wykład przez br. Sygnowskiego pod tytułem „Olejek pomazania Pańskiego jest na was” (3 Moj. 10:7). W temacie zostało wyjaśnione, że olejek pomazania symbolizuje pomazanie duchem świętym tych, którzy weszli w przymierze z Bogiem. Pomazanie to zobowiązuje do życia według woli Bożej.

3. Trzecim mówcą był br. Woźniak z Francji, który obrał sobie temat: „Cierpienia dla prawdy do wodem synostwa Bożego”. Brat ten wyjaśnił konieczność ponoszenia cierpienia dla Chrystusa i prawdy Bożej, pochodzących ze strony fanatycznych nominalnych chrześcijan. Cierpienia te nie są oznaką odpadnięcia od łaski Bożej, lecz są one dowodem pozostawania na wąskiej drodze prowadzącej do niebieskich wyżyn.

Po tym wykładzie nastąpiła przerwa obiadowa, podczas której siostry z krakowskiego zboru ugościły uczestników konwencji cielesnym posiłkiem.

4. Po przerwie obiadowej odbyły się wybory braci do pracy międzyzborowej, zarządu międzyzborowego i komisji rewizyjnej.

Głosowano na kandydatów nominowanych przez przedstawicieli

zborów w dniu 21 lipca 1978 w sali krakowskiego zboru.

Do pracy międzyzborowej weszli następujący bracia:

1. br. Cyrys Alojzy
2. „ Kaleta Stanisław
3. „ Kołacz Zdzisław
4. „ Kopak Dymitr
5. „ Krawczyk Daniel
6. „ Kwaśnik Grzegorz
7. „ Lehnort Maciej
8. „ Leśnikowski Tomasz
9. „ Mateja Teofil
10. „ Panek Franciszek
11. „ Suchanek Czesław
12. „ Sygnowski Józef
13. „ Szymański Stanisław
14. „ Szczepanik Jan
15. „ Ziemiński Adam

Do Zarządu Międzyzborowego zostali wybrani:

1. br. Ziemiński Adam — Przewodniczący
2. „ Suchanek Czesław — z-ca przewodniczącego
3. „ Klimczak Eugeniusz — sekretarz
4. „ Kaleta Stanisław — z-ca sekretarza
5. „ Leśnikowski Tomasz — skarbnik i księgarz

W skład komisji rewizyjnej weszli następujący bracia:

1. br. Sitarzki Karol — przewodniczący
2. „ Grudzień Stefan — członek
3. „ Sikora Jan — członek

Okres ważności wyborów przyjęto na 2 lata tj. do następnej Generalnej Konwencji w 1980 r.

5. Po wyborach został wygłoszony jeszcze jeden wykład przez br. Kołacza Zdzisława pt. „Nasze dziedzictwo”. Brat starał się wykazać na podstawie Słowa Bożego wspaniałość obietnic Bożych dotyczących chwalebego dziedzictwa jakie w Chrystusie zostało nam darowane. Należy dołożyć wszelkiej pilności aby nie utracić naszego chwalebego dziedzictwa.

Po tym wykładzie program pierwszego dnia został wyczerpany i zakończenie nastąpiło o godz. 17,30.

W dniu 23 lipca program Generalnej Konwencji rozpoczęło podobnie jak w dniu pierwszym o godz. 9-tej.

W pierwszym punkcie programu nastąpiło przekazanie pozdrowień i miłych życzeń przekazanych przez braci i poszczególne zbory w kraju i za granicą.

1. Pierwszym wykładem drugiego dnia usłużył br. Krawczyk Daniel. Był to wykład przeznaczony dla

młodzieży, która bardzo licznie uczestniczyła na Gen. Konwencji.

Mówca zaapelował do naszej chrześcijańskiej młodzieży aby usiłowała być przykładem solidnej nauki w szkołach a także odznaczać się nienaganną pracą w swych zakładach pracy.

Młodzież powinna być podporą swoich rodziców a także odczuwać braterską więź z rodzimym zgromadzeniem.

2. Następnym wykładem tego dnia usłużył br. Kopak Dymitr, który wygłosił wykład o chrzcie.

Brat starał się na podstawie Pisma św. wykazać znaczenie i ważność kroku ofiarowania się na służbę Króla-królów.

Do symbolu chrztu przystąpiło 73 osoby. Skład uczestników chrztu był następujący: a) 37 mężczyzn — w tym: osoby starsze 12, młodzież 25. b) 36 niewiast — w tym: osoby starsze 9, młodzież 27.

Był to bardzo wzruszający moment, szczególnie podczas składania przez braci kandydatom do chrztu życzeń wytrwania w przedsięwzięciu serca przy Panu.

Po tym wykładzie nastąpiła przerwa obiadowa, podczas której odbył się chrzest w basenie kąpielowym K.S. „Korona”.

W usłudze chrztu udział wzięli następujący bracia: br. Kołacz Zdzisław, br. Kwaśnik Grzegorz, br. Sygnowski Józef.

3. Po przerwie obiadowej wykładem usłużył br. Suchanek Czesław na temat: „Słowo prawdy Bożej”. Brat zachęcał braci i siostry do trzymania się wiernie wspaniałych obietnic Bożych i do wytrwałości na drodze wiary.

4. Słowem pożegnania usłużył br. Ziemiński Adam. Brat Ziemiński podkreślił wielką wagę naszej konwencji i wskazał na jej wspaniałe korzyści duchowe.

Na zakończenie życzył wszystkim uczestnikom błogosławieństwa Bożego w podróży do domu i w życiu codziennym.

Uczestnicy Generalnej Konwencji wyrazili przez podniesienie ręki życzenie, aby doznany błogosławieństwami podzielić się ze wszystkimi czytelnikami naszego czasopisma „Na Strazy”.

Konwencja została zakończona Modlitwą Pańską i odśpiewaniem Psalmu 133 o godz. 16-tej.

Za uczestników konwencji: br. A. Z.



Rok założenia 1958

LISTOPAD - GRUDZIEŃ 1978 R.

Nr 6

SPIS TREŚCI: Złota zasada ♦ Sposób wtórego przyjścia Chrystusa ♦ Dobry żołnierz Chrystusa ♦ Z niwy młodzieżowej ♦ Ojciec, Syn i Duch Święty (ciąg dalszy) ♦ Echo z konwencji.

## Złota zasada

„Wszystko tedy, cobyście chcieli, aby wam ludzi czynili, tak i wy czyńcie im; tenę bowiem jest zakon i prorocy”. Mat. 7:11.

Jak mądre są Boskie przykazania i jak sprawiedliwe są Jego przepisy!

Nasze pojęcie o Bogu jest miarą naszych najwyższych idei i zasad. Ktokolwiek przeto posiada mierne lub niedbałe pojęcie o Najwyższym, jest też ograniczony i niedbały mniej lub więcej w prowadzeniu swego życia, gdyż każdy mężczyzna czy niewiasta w pewnej mierze czci swe najwyższe ideały. Zostało to potwierdzone przez naszego Zbawiciela w słowach: „Bądźcie podobni Ojcu waszemu, który jest w niebie”. Nasi przodkowie podczas mroków średniowiecza palili jedni drugich na stosach z powodu swych błędnych pojęć o Boskim charakterze, ponieważ ich idee były bardzo niskie. Oni naprawdę wierzyli w to, co wyrażali w swych wyznaniach wiary i przekazywali innym do przestrzegania. Oni byli przekonani, że Bóg w obecnym czasie wybiera z pomiędzy ludzi garstkę świętych do królestwa niebieskiego a pozostałych, którzy nie chcą postępować według ducha lecz według ciała, skazał na wieczne męki zadawane przez demonów.

Mając w swych umysłach tak mizerne pojęcie o nauce Biblii według nich postępowali. Można pogratulować cywilizowanym ludziom, że wyzwolili się z tych norm wieków ciemnoty. Jednakże żałujemy, że ich uwolnienie z błędów,

nie przyniosło im błogosławieństwa, jakiego należało oczekiwać. Osiągnęli wyższe ideały przeważnie przez ignorancję Biblii, przez zaprzeczenie jej nieomyślności, przez przyjęcie swych własnych opinii i rozumowań w domniemanych sprzecznościach biblijnych nauk. Jak smutnym jest fakt, że większość szlachetnych umysłów w chrześcijaństwie w dzisiejszej dobie zaprzecza, że Biblia jest natchnionym Boskim objawieniem i uważają ją jedynie jako dzieło ludzi mających dobre zamiary lecz niewykształconych, w porównaniu do dzisiejszych teologów, którzy są skończonymi mistrzami we wszystkich kierunkach, całkowicie kompetentni do pisania ze swych własnych umysłów nauk o wiele lepszych od zawartych w Biblii, której natchnienia zaprzeczają.

### PODSTAWA STOLICY BOŻEJ

Oświadczenie Biblii, że sprawiedliwość jest podstawą Bożego królestwa lub stolicy, daje nam obrazowe znaczenie i wartość sprawiedliwości w stosunku do innych przymiotów Boskiego charakteru. „Bądź sprawiedliwy, zanim chcesz być szczerobliwym” — jest to przysłowie znane pomiędzy ludźmi, które oczywiście zgodne jest w pełni z tym, co Pismo św. mówi o Boskim charakterze. On jest najpierw sprawiedliwy — nigdy nieco mniej niż sprawiedliwy. Jego mądrość, Jego moc, Jego miłość muszą współdziałać ze sprawiedliwością. Podobnie

PISMO POŚWIĘCONE DLA CHWAŁY BOŻEJ I DOBRA LUDU JEGO  
WYDAWANE STARANIEM

ZRZESZENIA WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE  
REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

Wszelką korespondencję, uwagi krytyczne, jak i słowa zachęty oraz ciekawe materiały i artykuły prosimy kierować na następujący adres:

Redakcja „Na strazy” ul. św. Filipa 13/18a 31-150 Kraków

Prenumerata roczna wynosi 60 zł

Numer pojedynczy 10 zł



jest ze wszystkimi, którzy pragną naśladować Boskiego charakteru. Oni muszą najpierw być sprawiedliwymi. Charakter zbudowany na gruncie lekceważenia tej zasady jest wadliwy, niewłaściwy, grzeszny. Pierwszy człowiek stworzony na obraz i moralne podobieństwo Boga, musiał posiadać sprawiedliwość jako podstawę swego charakteru. A wszyscy jego potomkowie jeszcze posiadali tę cechę, choć w różnym stopniu. Nazywamy to także sumiennością.

Niektórzy rzeczywiście posiadają ten przymiot w tak słabym stopniu, iż jest on z łatwością pokonywany przez ich obce cechy umysłu, takie jak zachłanność, popularność itp. Z tego względu więzieni są powołani do hamowania wszystkich obcych elementów ludzkich umysłów i do wpajania w nich sumiennosci, do pewnego stopnia sprawiedliwości i uczciwości. Te normy sprawiedliwości od samego początku są szanowane jako Boskie zasady i są one nadal przez ogół tak traktowane, oprócz ateistów.

Podczas ciemnych wieków myślące umysły próbowały różnymi sposobami zharmonizować sprawiedliwość Bożą z „doktrynami demonicznymi”, które fałszywie przedstawiają Boski program względem ludzkości. 1 Tym. 4:1. Lecz w naszych czasach jaśniejące światło ze wszystkich stron odkrywa dla obudzonych sumień fakt, że stare wyznania wiary, wymagają od ludzkości daleko wyższych norm, niż to przypisują naszemu Stwórcy. Powinniśmy być sprawiedliwymi, szlachetnymi, grzecznymi i miłującymi. Przywódcy religijni trzymali nas w błędnych wyznaniach wiary, przedstawiając naszego wszechmocnego Stworzyciela jako żądającego wszystkich tych zalet, lecz przez Jego postępowanie z ludzkością naruszał je wszystkie.

#### SPRAWIEDLIWE UCZYNNKI POWINNY BYĆ JAWNE

Kto posiadając oświecony umysł może jeszcze twierdzić, że byłoby to sprawiedliwe, uprzejme i miłe ze strony Boga przyprowadzić do życia rodzaj inteligentnych stworzeń, a dla większości z nich przeznaczyć wieczne tortury, wiedząc o tym jeszcze przed ich stworzeniem? Kto może zaprzeczyć, że byłoby to bardziej sprawiedliwe, bardziej uprzejme i mądre raczej ich nie stwarzać, niż uczynić wieczne męczarnie dla 999 osób spośród 1000 z nich, gdyż za ledwie jeden na tysiąc z ludzkości może być zaliczony do świętych?

Biblia wyraźnie mówi nam, że wiele zarzysów Boskiego planu było ukryte w tajemnicy, lecz ostatnia księga Biblii, która w sposób obrazowy przedstawia przyszłość zapewnia nas, że w słusznym przez Boga naznaczonym czasie „dokona się tajemnica Boża, jako opowiedział sługom swoim prorokom”. (Objaw. 10:7). Ta sama księga zapewnia nas, że w słusznym czasie gdy tajemnica będzie objawiona, „wszystkie narody przyjdą i kłaniać się będą przed obliczem twoim, że się okazały sprawiedliwe sądy twoje”. (Obj. 15:4). Żyjemy obecnie w czasie, gdy „tajemnica” kończy się i sprawiedliwe

postępowanie Boga z biblijnego punktu widzenia może być jasno dostrzeżone.

Lecz to objawienie tajemnic Bożych nie ma być obecnie dane całemu światu, lecz tylko dla „wybranych”, „poświęconych w Chrystusie Jezusie”. „Wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa niebieskiego”, dla innych rzeczy te są dane w przypowieściach i niejasnych podobieństwach. (Mat. 13:11, 13). Gdy wybrani zostaną uwielbieni w Tysiącletnim Królestwie, wówczas „tajemnica” będzie w pełni znana światu i wtedy każde kolano się skłoni a każdy język wyzna Króla-królów. A więc jedynie ci, którzy mają skruszone serca, mogą obecnie widzieć i rozumieć prawdziwy charakter Boga, Jego prawdziwe cele względem ludzkości itp. Podobnie nasz Pan wyjaśnia: „A to jest żywot wieczny, aby cię poznali samego prawdziwego Boga i któregoś posłał Jezusa Chrystusa”. Jan 17:3.

Do tej klasy adresowane są słowa naszego Pana: „Błogosławione są oczy wasze że widzą” i jedynie im dana jest wiadomość, że piekło biblijne to grób — stan śmierci. Wszyscy ludzie zostali skazani na śmierć przez grzech Adama i zaden wg nauki Pisma św. nie był skazany na wieczne męki. Jest im dane widzieć i przyjąć miłość Bożą, która podjęła starania dla zbawienia wszystkich ludzi z obecnego stanu degradacji, grzechu i śmierci. Jedynie ci mogą widzieć, że Jezus jest „Barankiem Bożym, który gładzi grzechy świata”, a nie jedynie grzechy kościoła. Oni mogą widzieć, że błogosławieństwa zbawienia obejmują dwie klasy ludzkości — obecnie klasę świętych, „powołanych według postanowienia Bożego”, którzy mają obietnicę mieć udział w pierwszym zmartwychwstaniu, a podczas Tysiąclecia zbawienie dla wszystkich z rodu Adama — sposobność restytucji do obrazu i podobieństwa Bożego.

#### ZŁOTA ZASADA DLA KOŚCIOŁA

Wielu czyni wielką pomyłkę, przypuszczając, że złota zasada lub jakiekolwiek orędzie Pisma św. zostały zamieszczone dla świata ludzkości. Nie! Zostały one dane jedynie dla Kościoła i jest to pokazane nie tylko w tym, że słowa naszego Pana były adresowane do Jego uczniów, lecz także przez fakt, że listy apostołskie były zwykle adresowane do świętych i domowników wiary. Inni nie mogą ich widzieć, rozumieć we właściwy sposób. Umysł światowy może i przyjmuje ostatecznie zasadę: „Uczciwość popłaca”, lecz nie może ocenić treści naszego tekstu w sensie ohotnego przyjęcia go jako prawa i zasady życia.

W harmonii z tą myślą usiłujemy wszczepić znaczenie tego tekstu jedynie tym, którzy są błogosławionymi Ojca niebieskiego, którzy zostali pociągnięci, powołani i poświęceni w Chrystusie Jezusie i których oczy w pewnym sensie ujrzęły sprawiedliwość jako podstawę Boskiego charakteru. Złota zasada nie wyraża wszystkich powinności chrześcijanina. Należy oczekiwać czynienia postępu w zachowaniu się i w charakterze rozwiniętym ponad tę zasadę, lecz

jej dalszy postęp oznacza rozwój w miłości. Złota zasada oznacza najniższy stopień, który ma określać nasze postępowanie wobec drugich w kościele i w świecie — sprawiedliwość.

Słowo naszego tekstu, choć daleko odbiega od zwykłego trybu postępowania ludzkości, powinno być czynione każdego dnia i każdej godziny przez prawdziwych naśladowców Chrystusa. „Wszystko tedy, cobyście chcieli, aby wam ludzie czynili, tak i wy czyncie im”. Nasz Pan nie dał tego jako zasadę Ewangelii i zasadę miłości. Dostrzegamy to w dodatkowych słowach Pana: „Tenci bowiem jest Zakon i prorocy” — jest to nauka i żądanie zakonu i proroków wobec wszystkich, którzy szukają uczciwości — sprawiedliwości.

Miarą naszego rozwoju jako Nowych Stworzeń w Chrystusie jest wszystko, cokolwiek osiągamy w miłości ponad miarę złotej zasady. Sprawiedliwość żąda od nas czynienia innym tego, co pragnęlibyśmy aby oni nam czynili. Miłość mówi: Ja nie żądam niczego, lecz pokażę ci długość, wysokość i głębokość miłości Bożej i oczekuję jej oceny przez ciebie a szczególnie jak usiłujesz naśladować milego Syna Bożego, który swoje życie oddał za wszystkich. Adresując swe słowa do tych, którzy poświęcili się aby naśladować stóp Pana, Ap. Jan powiedział: „I myśmy powinni kłaść życie za braci”. (1 Jana 3:16) — jak nam dał przykład nasz Pan.

#### „MIŁOŚĆ NIE CZYNI NIC ZŁEGO”

Wszyscy z ludu Pańskiego miłują Pana i braci, a nawet swych nieprzyjaciół. Jednakże teraz nie możemy stanąć w miejscu w miłości i jedynie mieć wzgląd na zwykłą sprawiedliwość złotej zasady, zawartą w naszym postępowaniu. Jak może być nasze życie zgodne ze złotą regułą absolutnej sprawiedliwości, pomijając w ogóle miłość?

Jeżeli jesteś pracodawcą, traktuj swych pracowników według tej zasady i czyń dla nich to, co chciałbyś aby oni czynili dla ciebie, gdyby twoja pozycja uległa odwróceniu. Jeżeli jesteś pracownikiem, zadaj sobie pytanie: Czy traktuję swego pracodawcę i jego przedsiębiorstwo jak chciałbym aby mnie traktowano jako pracodawcę gdyby sytuacja odwróciła się? Czy traktujesz swego rzeźnika, piekarza, kupca itp. jako chciałbyś aby cię traktowano, gdybyś był na ich miejscu? Czy jesteś greczny wobec nich a nie skłonny dodawać im niepotrzebnych kłopotów? Czy płacisz szybko należność? Albo gdy jesteś sprzedawcą czy traktujesz swych klientów tak, jak życzyłbyś sobie aby cię traktowano gdybyś był klientem? Czy pobierasz od nich uczciwą cenę? Czy dajesz im uczciwą wagę i miarę? Czy uczciwie zachwalasz swoje towary jak chciałbyś aby to czyniono gdybyś ty je kupował? Czy jesteś dobrym sąsiadem? Czy zwracasz uwagę, aby twoje dzieci nie były dokuczliwe dla drugich? Czy dbasz o to, aby twoje kury nie robiły szkody w ogródkach sąsiadów, aby twój pies nie był zły i aby jego szczekanie nie budziło twoich sąsiadów? Inny-

mi słowy traktuj swych sąsiadów sprawiedliwie, stosownie do złotej zasady, czyniąc im jedynie to, co chciałbyś aby oni czynili dla ciebie. Od czasu do czasu sprawdzaj samego siebie.

Wejdzmy teraz do naszego domu i doświadczmy niektóre rzeczy przy pomocy złotej zasady. Jako mężowie, jak traktujecie swoje żony? Jako żony, jak traktujecie swoich mężów? Czy możecie stosować złotą zasadę do waszych żądaj, do waszego postępowania, do waszych wzajemnych żądań? A może czynicie podle, samolubnie, biorąc korzyści od innych do granich ich wytrzymałości? Czy usiłujecie postępować ze swymi dziećmi według złotej zasady? Czy jesteście dobrymi rodzicami stosownie do postępowej normy jaka powinna obowiązywać rodziców względem swych dzieci? Musicie pamiętać, że macie odpowiedzialność za ich ćwiczenia — odpowiedzialność jak na to pozwalają warunki życia społecznego, szczęścia, edukacji i ogólnego przygotowania społecznego pożytku w życiu. A może jesteście obojętni o ich dobro zaniedbując swoją odpowiedzialność? Czy uznajecie, że wasze dzieci mają pewne prawa i one wzrastają gdy dochodzą one do dojrzałości, albo może o tym zapominacie, skłonni trzymać w ryzach dzieciństwa swe dzieci, kwasząc ich usposobienie i czyniąc ich nieszczęśliwymi, gdyż czują się dotknięci niesprawiedliwością i w konsekwencji rodzinną klótnią.

A jako dzieci, czy jesteście troskliwi względem swych rodziców, ich pomyślności, ich życzeń, ich szczęścia, jakbyście chcieli, aby wasze dzieci troszczyły się o was? Czy pamiętacie godziny i tygodnie słabości, choroby i trudów, które kosztowały ich w waszym dzieciństwie i czy staracie się spłacić dług wdzięczności za te dobre serca i czy usiłujecie uczynić ze swej strony, aby ostatnie ich dni były najszczęśliwsze w ich życiu? Czy przestrzegacie złotej zasady względem swych rodziców? Jaki jest wasz stosunek do waszego rodzeństwa? Gdy pożyczą od was jakieś rzeczy i nie zwracają, czy odwzajemniacie się im tym samym, pożyczając od nich zwrotu i w ten sposób podtrzymujecie ustawiczne zdenerwowanie i udręczenie ducha w rodzinie? Czy stosujecie złotą zasadę sprawiedliwości i nie czynicie nic takiego dla swych braci i siostr, co nie życzylibyście sobie, aby oni wam czynili?

#### ZŁOTA ZASADA W KOŚCIELE

Niewątpliwie w kościele powinniście pamiętać, aby złotą zasadę kłaść obok Głowy kościoła. Jednakże jesteśmy przekonani, że gdybyście byli niesprawiedliwi w swojej rodzinie i w waszych przedsięwzięciach, będziecie także niesprawiedliwi w swym postępowaniu w kościele, „który jest ciałem Chrystusa”. Kto jest niesprawiedliwy w małych rzeczach, będzie także niesprawiedliwy w większych. Kto natomiast jest wierny w rzeczach małych, będzie wierny także w większych. Ten kto praktykuje złotą zasadę przez sześć dni, będzie ją wiernie realizował także w dniu siódmym, lecz wierność zło-



tej zasadzie tylko w jednym dniu, nie uzyska nigdy Boskiego uznania. Jeżeli przyjąłem imię wyznania, które stawiam jako wyznanie mojej wiary, czy rzeczywiście wierzę, a próbuję i przestrzegam je? Czy jestem do pewnego stopnia z nim w sprzeczności? Czy ono mnie reprezentuje i czy ja reprezentuję moje wyznanie? Czy postępuję względem Pana i Głowy a także swoich współbraci tak, jakbym chciał, aby oni postępowali względem mnie? Jeżeli nie, to muszę uporządkować swoje postępowanie przy pomocy złotej zasady. Muszę być uczciwy względem Pana, względem moich braci i względem samego siebie i nie tworzyć żadnych fałszywych wierzeń. Czy traktuję braci tak, jak to zaleca Ap. Paweł, bez stronniczości i bez obłudy? Czy też doszukuję się specjalnej klasy i odpowiednio niektórymi pogardzam, którzy są biednymi lub mniej czytanyymi, którzy mogą potrzebować więcej mojej pomocy? Czy postępuję względem wszystkich takich po bra-

## Sposób wtórego przyjścia Chrystusa

W Piśmie św. znajdują się dwa na pozór sprzeczne ze sobą określenia dot. wtórego przyjścia Chrystusa. „*Oto idę jako złodziej*” i „*Przychodzący w mocy i wielkiej chwale*”.

Złodziej nigdy nie przychodzi z „dźwiękiem trąby” lecz potajemnie. Chrystus odchodzi spokojnie i w sposób nieznan dla niewierzących, a Jego powrót ma być „tak jak wdział się Go odchodzącego”. On wrócił do Miejsca Świętego bez zaszczytów a dziesięć dni później został zesłany Duch święty. „Duch święty nie był jeszcze dany, gdyż Jezus nie był jeszcze uwielbiony”. (Jan. 7:39). On przychodzi w podobny sposób. To zgadza się z Zakonem; najwyższy kapłan w dniu Pojednania wstępował do przybytku bez wspaniałych szat chwały, bez złota, purpury i szkarlatu, bez napierśnika przyozdobionego drogimi kamieniami „uczynionymi dla czci i chwały” (2 Moj. 28 r.). Te wspaniałe szaty nakładał na siebie później i nosił je, gdy był w miejscu świętym, a „zostawiał je tam i wychodził” (3 Moj. 16:23). Tak więc wychodził „bez szat czci i chwały”, podobnie jak wchodził, dzieje się to również przy wtóрым przyjściu Chrystusa, gdyż żadna część Zakonu nie może pozostać bez wypełnienia. On nie wstępował do nieba w ogniu płomienistym, ale „objawi się z nieba w płomienistym ogniu”.

Ponadto: Jego święci spali w prochu ziemi. Czytamy, że „przyjdzie Pan ze wszystkimi świętymi swymi”. „Z tysiącami swych świętych”, „Przyjdzie Pan Bóg mój i wszyscy święci z nim” (I Tes. 3:13, Juda 15 w, Zachar. 14:5).

Święci znaczą „Elohim jerag” (nasienie Bóże). Oba zwroty w języku hebrajskim i greckim oznaczają „świętych”, spłodzonych z ducha i zrodzonych z Boga, oznacza Chrystusa i Jego Oblubienicę.

Czytamy także o czasie żniwa: „Żniwo jest dokonanie świata” i „czasu żniwa” (Mat. 13 r.).

tersku, tak jakbym sobie życzył aby ze mną postępowali gdybym był w ich sytuacji? Jako starszy czy troszczę się o sprawy braci? Czy stoję na straży ich wolności? Czy staram się dzielić z nimi swymi wiadomościami, czy też próbuję oszukiwać ich i trzymać ich w nieświadomości i ciemności? Innymi słowy czy jako pod-pasterz czynię dla Pańskich owiec to, co życzylibym sobie, aby względem mnie czynił mój Nad-pasterz? Czy jako Pańska owca staram się, aby słowem i czynem zachęcać i pomagać starszemu tak, jak pragnąłbym, aby lud Pański pomagał mnie, gdybym sprawował służbę pasterza? Praktyczne stosowanie złotej zasady przynosi błogosławione owoce.

(—) C. T. Russell

Z książki: „What Pastor Russell Wrote for the Overland Monthly”. str. 229—233.

Przeł. z ang. A. Z.

Czytamy tu, że zbieranie świętych jest częścią dzieła żniwa. Jest też wyrażone w wielu miejscach, że zmartwychwstanie świętych ma miejsce jedynie podczas przyjścia Chrystusa.

Stąd jeżeli przychodzi dokonać żniwa ziemi, zbierać swych świętych, a także przychodzi ze swymi świętymi, to musi być dwie części lub stopnie Jego przyjścia. Z tego punktu widzenia te dwie części Pisma św. stają się harmonijne. On przychodzi jako złodziej dla dokonania dzieła żniwa, zabrania swych świętych a przychodzi jawnie ze swymi świętymi a ujrzę Go wszelkie oko, gdy skończy się dzieło żniwa.

Jeżeli Chrystus przychodził w pełnej swej chwale po opuszczeniu Miejsca Świętego, byłoby to sprzeczne z nauką Zakonu, a „łatwiej niebo i ziemia przemienie niż jedna kreska albo jota, ażeby się wszystko wypełniło”. Złożenie szat czci i chwały przez najwyższego kapłana i wyjście „tak jak wszedł”, było wspaniałym znakiem na przyszły Dzień Pojednania. Dlatego chciałbym zapytać czytelników w ich własnym interesie, aby szczerze przyznali, czy może tu być coś więcej odnośnie wtórego przyjścia Chrystusa, jak to wielu spodziewa się ujrzeć Go w wielkiej chwale?

Żniwo jest szczególnym okresem czasu zwanym „końcem świata”. Dzieło żniwa jest całkowicie różne od tego, które znajdujemy w Ewangelii. Jedno jest rozsiewaniem nasienia, drugie jest zbieraniem plonów. Jedno jest czynione przez ludzi, drugie przez Chrystusa i aniołów. I choć obie te czynności mogą przebiegać w tym samym czasie to jednak dzieło żniwa musi mieć określony początek. Pszenica i kłakol rosły razem aż do czasu żniwa, a żniwo jest dokonaniem świata (aion — wiek), co oznacza, że gdy zaczyna się żniwo, okres zwany końcem wieku również się zaczyna. Jeszcze żyjący świę-

ci nie zostali zabrani przed przyjściem końca żniwa. I jak zostali oni znaleźieni we młynie, na polu, na łożu, jest całkiem oczywiste, że aniołowie są dla nich niewidzialni podczas zbierania kłakolu, niezależnie czy to jest dłuższy czy krótszy okres. Niemniej jednak nie należy przypuszczać, że jeżeli są to dzieci światłości, to dzień Pański nie przyjdzie na nich niespodziewanie, lecz że przez pilnowanie pewnego słowa proroczego mogą być świadomi czasu swego nawiedzenia.

Ponieważ przemiana z śmiertelności do nieśmiertelności jest natychmiastowa, nie należy sądzić, że całe dzieło żniwa musi być dokonane w tej samej chwili. Nie jest naszym zamiarem teraz pokazać długość żniwa, lecz po prostu jest to czas i że w tym czasie święci przechodzą ze stanu śmierci. Podczas gdy Chrystus i aniołowie dokonują dzieła żniwa wieku Ewangelii, świat jest nieświadomy o co chodzi, a kościół postępujący nadal wiarą a nie widzeniem, będzie znał czas nawiedzenia jedynie na podstawie znaków podanych w Słowie Bożym.

Czy jest możliwe, że chrześcijanin może być pokrzywdzony lub uprzedzony opiniami trzymającymi go od studiowania z czysto biblijnego punktu widzenia tego ważnego przedmiotu? Nominalny chrześcijanin tak. Pierwszy dom Izraelski potknął się o kamień obrażenia odnośnie wypełnienia się prorocत्व dot. przyjścia Mesjasza, gdyż przyszedł w sposób dla nich nieoczekiwany. Jestem zadowolony że wy, którzy czytacie to pismo, jeżeli nie jesteście jeszcze zainteresowani, czy jesteście Prezbiterianami, Metodystami, Baptystami, Adwentytami, Katolikami czy innymi, jesteście częścią Laodycejskiego kościoła (Obj. 3:14) myśląc, że jesteście bogatymi w duchowym sensie i nie chcecie tych rzeczy badać. „Wielu jest powołanych a mało wybranych”. Jeżeli nie jesteście z wybranych, można to jeszcze usprawiedliwić, gdyż jest pewne, że te rzeczy przyjdą na świat jako sidło. „Lecz wy bracia nie jesteście w ciemności, aby was on dzień zaskoczył jako złodziej”. Biblia jasno uczy, że masy chrześcijańskiego świata a szczególnie wodzowie potkną się i nie może być inaczej.

„Przyjście” często w Piśmie św. oznacza „obecność”. „Co za znak przyjścia twego i dokonanie (żniwo) świata” (Mat. 24:3). Słowo użyte w powyższym tekście jest „parousia” i oznacza „obecność”. Podobnie jest w 2 Kor. 10:10: „Listy ważne są i potężne, ale ciała obecność (parousia) nie jest potężna”. Także w Filip. 2:12: „Jakoście zawsze posłuszni byli nie tylko w przytomności (parousia) mojej, ale teraz daleko więcej w niebytności mojej”. W 2 Piotra 3:4 czytamy: „Gdzie jest obietnica przyjścia (parousia) Jego? Bo jako ojcowie zasnęli, wszystko tak trwa od początku stworzenia”.

Nie ma nic bardziej powszechnego jak pytanie dot. obietnicy Jego obecności. Biblia jest pełna takich obietnic i chcemy zwrócić naszą uwagę na słowa z Jan. 14:3: „A gdy odejdę i zgotuję wam miejsce, przyjdę zasię i wezmę was do siebie”. „Ten Jezus, któregoście widzie-

li odchodzącego do nieba, tak przyjdzie, jakoście go widzieli idącego do nieba” (Dz. Ap. 1:11).

Niektórzy mogą nie wierzyć w obietnicę Jego przyjścia, lecz nie mogą powiedzieć, że takich obietnic nie ma. Lecz są naśmiewcy, nie daleko od nas, którzy pytają z szyderczym uśmiechem; gdzie jest obietnica Jego obecności, ponieważ wszystkie rzeczy tak trwają jak było na początku. I tak się właściwie dzieje, że niektórzy czują się obrażeni gdy uczymy o obecności Chrystusa, gdyż wszystkie rzeczy trwają jak dawniej. Chcielibyście może wiedzieć gdzie ta obietnica się znajduje? Chcę wam dać odpowiedź: Mat. 24:37 jest jedną z tych obietnic: „Ale jako było za dni Noego, tak będzie przyjście (parousia) Syna człowieczego. Oni jedli, pili, szczepili, budowali, żenili się i za mąż wydawali, jak było na początku i nie wiedzieli, aż przyszedł potop”.

Oni nie wiedzieli kiedy przyszedł potop i obecnie nie będą wiedzieć kiedy ujrzy Go wszelkie oko. Lecz Jego „parousia” nigdzie nie jest przyrównywana do potopu, lecz do „dni Noego”, dni, które były przed potopem, gdy arka była budowana (1 Piotra 3:20) gdy „wszystko tak trwało jak na początku”.

„A jako było za dni Noego, tak będzie i za dni Syna człowieczego” (Łuk. 17:26). Za dni Noego szczepili, budowali i nie nie wiedzieli. Jeżeli On rzeczywiście przychodzi poaż ziemię i zebrać plon, zanim przyjdzie ze swym złotym ziarnem, możecie widzieć jak powyższe słowa są prawdziwe a także zauważyć koniec żniwa, zanim świat o tym się dowie, oraz jak Jego „parousia” lub „dni Syna człowieczego” mogą być porównane do dni Noego, gdy szczepili i budowali. Dni Syna człowieczego są „czasem żniwa”, czasem, w którym przygotowuje usunięcie złego, gdy sam będzie tłoczył prasę wina.

Że powyższe stwierdzenia są prawdziwe, możecie widzieć, że musi przyjść czas w okresie żniwa, gdy aniołowie mają „zgrupować synów onego złego” do organizacji, podczas gdy „synowie królestwa” będą jeszcze zatrudnieni w swych interesach, na polu lub we młynie. Jeżeli zapytacie skąd my o tym wiemy, odpowiadamy, że przez pilnowanie pewnego prorocznego słowa, które świeci jako światło w ciemnym miejscu świecące.

Jeżeli macie życzenie badać, zwróćcie uwagę na czas końca. Każdy z was może przeczytać wszystkie dowody lub może wyjść z tych organizacyjnych „związków”, które starają się odseparować was od terazniejszej prawdy i słuchać jedynie ich. Lecz jeżeli nie macie pragnienia, żadnej skłonności ducha, to jesteście niezdolni szukać jak człowiek szukający skrytych skarbów i będziecie czuć się duchowo „bogaci”, że posiadacie wszystko co jest potrzebne i niczego nie potrzebującymi. Radziłbym wam kupić maść wzrok naprawiającą, gdyż inaczej „dzień ten zaskoczy was”.

„Wy bracia nie jesteście w ciemności aby was on dzień jako złodziej zaskoczył”. Lecz naśmiewcy, którzy mówią: gdzie jest obietnica o przyjściu Jego, gdyż wszystko tak trwa



jak na początku, są w ciemności, choćby nawet czuli się w stanie pełnego poświęcenia, że są ubogaceni i niczego nie potrzebują.

Próbą prawdziwego braterstwa w Chrystusie nie jest uczucie lub wyznanie, lecz postępowanie w światłości teraźniejszej prawdy. I nie jest rzeczą obojętną czy obecnie jesteśmy w czasie żniwa, czy też że przyjdzie ono za tysiąc lat. Gdy przejściowy okres odłączenia pszenicy od kłokolu będzie trwał, a niszczący odzwierciadła Pańskiego nadejście, wtedy kościół będzie w światłości odnośnie tego szczególnego przedmiotu, a wszyscy inni pozostaną w ciemności. Inaczej słowa z 1 Tes. 5:1-5 nie miałyby żadnego znaczenia.

To posłannictwo żniwa jest naturalnym wynikiem przypowieści o dziesięciu pannach i ci, którzy będą gotowi, wejdą z Nim przed innymi, którzy nie wiedzą nic poza tym, że jest On blisko. A wierząc, że jest On blisko, w niedalekiej przyszłości, jak to wielu czyni, bez określonej znajomości tego przedmiotu. To jest pomocnym dla was, jak było dla pierwszego domu Izraelskiego, gdy rabini uczyli, że czas Jego przyjścia się zbliża, „a wszyscy ludzie byli w oczekiwaniu”. Oni trwali w myśli, że Jego przyjście się przybliży, aż przyszło ich zniszczenie.

Oni wyglądali, że miał przyjść z Betlehemu. Lecz anioł Pański skierował Go do Nazaretu, ażeby został nazwany Nazarejczykiem. Czy szukacie Go nie takim jak się wrócił, lecz w całej Jego chwale? Bądźcie ostrożni abyście się nie potknęli, ponieważ On przyszedł tak jak odszedł, a żniwo ziemi jest dokonywane zanim uczyni jawną manifestację której oczekujecie, a gdy się spóźnicie, wówczas powiecie: „przeminięło żniwo, skończyło się lato, a myśmy nie wybawieni”. Będzie to klasa pokazana u Mat. 25:11: „Potem przyszły i one drugie panny mówiąc: Panie, Panie otwórz nam”.

Chrystus objawiał się w różnych formach, przy różnych okazjach podczas czterdziestu dni po swym zmartwychwstaniu, ponieważ chciał udowodnić że zmartwychwstał. Lecz gdy chciał zniknąć z ich oczu, nie mogli zrozumieć ani ustalić Jego miejsca pobytu. Lecz teraz ma On sam wykonać swe dzieło i nie potrzebuje naczynych świadków. „Prasę wina tłoczyłem ja sam, a nikt z ludu nie był ze mną”. Podczas o-wych czterdziestu dni, ukazywał się w skrytym pokoju, „gdy drzwi były zamknięte”. On także przyszedł do nich na pustynię Galilei „i tam

Go ujrzycie”. Lecz teraz „jeśliby wam rzekli; oto jest w ciemnym pokoju, nie wiercie, oto na pustyni, nie chodźcie”. Wtedy potrzebował świadków a teraz nie. „Przyjdą dni, gdy będziecie żądać widzieć jeden z dni Syna człowieka, ale nie ujrzycie” Łuk. 17:22. „Gdyż jako błyskawica wychodzi od wschodu słońca i ukazuje się aż na zachód, tak będzie i przyjście Syna człowieka” (Mat. 24:27). A w Łuk. 17:24 czytamy podobne stwierdzenie: „Gdyż jako błyskawica... tak będzie i Syn człowieczy w dzień swój”.

Duchowe ciała są przedstawione świecące się jako błyskawica: „Widziałem szatana jako błyskawicę z nieba spadającą” (Łuk. 10:18). „A wejrzenie jego było jako błyskawica” (Mat. 28:3). „Oblicze jego na wejrzeniu jako błyskawica” (Dan. 10:6). „A na ostatek po wszystkich ukazał się i mnie” (1 Kor. 15:8). Gdy Paweł ujrział Go jaśniejącego, jego wzrok został uszkodzony, a „mężowie którzy z nim byli, nikogo nie widzieli”. Ogniste konie i wozy, które otaczały Elizeusza, były niewidzialne dla jego sługi. A ponieważ podczas „dni Syna człowieka” Chrystus jest obecny w swym duchowym ciele, aby zebrać swoich wybranych, zamiast ukazywać się śmiertelnym aby Go widzieli, udowadnia całkiem inne rzeczy. Ponieważ choć duchowe ciała są przedstawione jako świecące na kształt błyskawicy, a możliwe, że poruszają się z szybkością błyskawicy, żadna śmiertelna istota nie może widzieć chwalebne-go duchowego ciała bez szczególnego cudu. Ani jeden nie może Go widzieć, kto nie został uwielbiony. Żaden grzeszny człowiek nie może widzieć Pana, „takim jakim jest”, gdyż „bez świętobliwości nie można Pana widzieć”: On jeszcze nie objawił się światu „w ogniu płomienistym” i w różnych sposobach. „Lecz my ujrzemy Go tak, jak jest”. „Gdyż sam Pan z okrzykiem, z głosem archanielskim i z trąbą Bożą zstąpi z nieba”. Wszystkie trąby mają „głosy” (zob. Obj. 8:13). Hałas, okrzyk, głosy, trąby itp. związane z przyjściem Chrystusa oraz zamknięcie dzieła wieku Ewangelii, to wydawanie nie literalnego hałasu lub metalowych trąb, jak to miało miejsce w Zakonie. „Podnieście chorągiew w ziemi, trąbicie w trąbę między narodami” (Jerem. 51:27), nie oznacza to metalowych trąb. Dlatego przypuszczać, że Chrystus i aniołowie mają czynić taką manifestację z literalnymi trąbami jest dziecinadą.

Ruchy aniołów przy siódmym trąbieniu są tak samo bezgłośnie jak to miało miejsce przy

poprzednich sześciu trąbieniach, tak jak to miało miejsce z zastępami aniołów otaczających Elizeusza.

Droga jest wąska; głośnie przestrogi naszego Pana i niektóre wypowiedzi Ap. Pawła są „trudne ku wyrozumieniu”, jak to powiedział Ap. Piotr i są one określone jako zapory dla wielu.

Znać czas jest może nie tak ważne, ale postępować w światłości jest dla wszystkich bardzo ważne i jeżeli jesteście w światłości, będziecie wiedzieć: „Mądrzy zrozumieją”. I kościół będzie znał czas swego nawiedzenia, choć niektórzy nauczyciele, którzy są w ciemności będą uczyć inaczej.

„Strzeżcie się, aby śnać nie były obciążone

serca wasze pieczołowaniem o ten żywot, a nagle by na was przyszedł ten dzień”.

„Przyszedł Oblubieniec, a te, które były gotowe, weszły z nim na wesele i zamknięte są drzwi”.

Nigdzie w Biblii nie znajduje się aluzja, że świat lub głupie panny będą widzieć spotkanie Oblubienca ze swymi wybranymi. Oni są zabierani bez hałasu, niewidzialnymi rękami, podczas żniwa i będą widziani wtedy, „gdy Pan przyjdzie z świętymi tysiącami swoimi, aby uczynił sąd nad wszystkimi”.

C. T. Russell.

Z książki: „Harvest Gleanings” (str. 23—26).  
przeł. z ang. A. Z.

## Dobry żołnierz Chrystusa

„Przeżoż ty cierp zię, jako dobry żołnierz Jezusa Chrystusa” (2 Tym. 2:3).

Imię żołnierz jest w słowie Bożym stosowane do naśladowców Jezusa Chrystusa i jest ono odpowiednie, ponieważ ono wyraża specjalny werbunek lub kontrakt służby — umowę, w której życie jest oddawane dobrowolnie, w której osoba staje się uległa twardej dyscyplinie i w której jego wola jest całkowicie poddana a przyjęta wola Boskiego Rządu, reprezentowanego przez „Wodza naszego zbawienia”, aby być Mu posłusznym za wszelką cenę.

Bez wątpienia wielu chrześcijańskich żołnierzy zyskało notę odwagi i poświęcenia na wzór żołnierzy różnych armii świata. Możemy zauważyć ich posłuszeństwo w okopach, wytrwałość w otwartym polu i we wszelkiego rodzaju niedostatkach, wielokrotnie otrzymujących rany, śmierć lub choroby. Jesteśmy zdumieni ich odwagą, wiernością i poświęceniem. Bez wątpienia wielu żołnierzy krzyża powiedziało, że przeżywali podobne doświadczenia. Jeżeli ci ludzie, walczący nie wiedząc po co, otrzymujący mały żołd, skromny pokarm i często niewygodne warunki są tak wierni, jakimi powinniśmy być my, którzyśmy zaciągnęli się pod sztandar Pana, ślubując wierność aż do śmierci? Jakimi winniśmy być otrzymawszy tak wielkie dary duchowe, błogosławieństwa, pociechę i pokój w obecnym życiu. A mając przez Chrystusa tak wspaniałą perspektywę przyszłości czy jesteśmy wierni? Jakimi winniśmy być — jak gorliwymi, poświęconymi, wiernymi i oddanymi! Jeżeli inni mogą wyrzec się swej woli i słuchać rozkazów, których treści nie rozumiają, jak my winniśmy być gotowi przyjąć posłannictwo naszego Wodza bez zastrzeżeń, nie bacząc na wszelkie ewentualności!

I jak wzniosła jest nasza sprawa! Jeżeli składowy swe życie naśladować naszego Wodza, jest to dla dobra innych. Umieramy z naszym Mistrzem, aby inni mogli żyć. Cierpimy, aby inni mogli mieć radość i zadowolenie przez poznanie naszego Boga i Jego wspaniałego przychodzącego Królestwa. Jak bogata jest nasza na-

groda — w obecnym życiu pokój Boży, przewyższający wszelką znajomość i zapewnienie, że wszystkie rzeczy pomagają ku naszemu dobru, że każdy smutek, każda łza „sprawuje wiecznej wagi wielką chwałę” w przyszłym życiu — współdziedzictwo z naszym Mistrzem w Jego Tysiącleciu i wieczna chwała wieków przyszłych. 2 Kor. 4:13—18.

### CAŁKOWITY KONTRAST

W przeciwieństwie do powyższego przytoczymy opis żołnierza obecnych czasów, przez ciego pisarza Jacka Londona noweliste.

Pod nagłówkiem „Dobry żołnierz” tak napisał: „Dobry żołnierz nigdy nie próbuje odróżnić dobrego od złego. On nigdy nie myśli, nigdy nie rozważa, on tylko słucha. Gdy ma rozkaz aby strzelać do swoich rodaków, wykonuje go bez wahania. Jeżeli otrzyma rozkaz strzelać do tłumy na ulicy, gdy biedni wołają o chleb, on jest posłuszny i widząc siwe włosy splamione krwią i upływające życie z piersi niewiast, nigdy nie ma wyrzutów sumienia lub sympatii. Jeżeli otrzyma rozkaz aby był członkiem plutonu egzekucyjnego dla rozstrzelania bohatera lub dobroczyńcy, strzela bez wahania, chociaż wie, że jego kula przebija najszlachetniejsze serce, jakie kiedykolwiek biło w ludzkiej piersi.

Dobry żołnierz jest ślepy, bez serca, bez sumienia, mordującą maszyną. On nie jest człowiekiem. On nie jest nawet brutalem, bo brutal zabija jedynie dla samoobrony.

Wszystko co ludzkie, co święte, co stanowi człowieka, jest z niego wykorzystane gdy zaciągnął się do armii. Jego umysł, sumienie oczy i uczucia są we władzy oficera.

Żaden człowiek nie może upaść niżej niż żołnierz — jest to głębia, poniżej której nie możemy zejść”.

C. T. Russell.

z książki: „Harvest Gleanings”  
(str. 741—742)  
przeł. z ang. A. Z.

Z okazji zbliżających się świąt Narodzenia Pańskiego jak również Nowego Roku 1979 składamy wszystkim Czytelnikom naszego czasopisma „Na Straży” najlepsze życzenia błogosławieństwa Bożego.

Kolegium Redakcyjne



## Z niwy młodzieżowej.

Umilowani w Chrystusie Bracia i Siostry oraz Droga Młodzieży! Czytelnicy naszego czasopisma „Na Straży” z pewnością zauważyli, że przez pewien czas, czasopismo nasze nie zamieszczało rubryki „z niwy młodzieżowej”. Nie było to spowodowane brakiem pracy młodzieżowej. Wręcz przeciwnie, być może właśnie nadmiar różnego rodzaju nabożeństw i konwencji młodzieżowych był powodem luki, którą teraz chcielibyśmy wypełnić.

Jedną z ostatnich konwencji młodzieżowych o charakterze ogólnopolskim odbyła się w dniach 2—3 września 1978 r. w sali gościnnego warszawskiego zboru. Jak jeden z mówców podkreślił, była to inauguracja naszego nowego roku szkolnego najwyższej akademii teologicznej — Szkoły Chrystusowej.

Przybyłych gości powitał br. Szewczyk Wacław z Warszawy, który w swoim krótkim przemówieniu nakreślił historię zboru Zrzeszenia Wolnych Badaczy Pisma świętego w Warszawie. Ze wzruszeniem w sercach słuchaliśmy Brata, który wspominał rok 1920 jako moment, kiedy dzieci Boże społecznie zaczęły się zgromadzać dla oddawania chwały Bogu. Atmosfera tamtych dni, jaka panowała w warszawskim zborze, przypominała pierwotny kościół, który „trwał w nauce apostołskiej, we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach. I dałby Bóg, abyśmy i my dziś mogli również to przeżywać. Bóg i Chrystus nie zmieniają się. To, co było przeżyciem naszych pierwszych braci i sióstr w Jeruzolimie, to czego doświadczyło Braterstwo w okresie międzywojennym, powinniśmy i możemy przeżywać. Czy przeżywamy takie wspaniałe chwile, zależy wyłącznie od nas.

Na przewodniczącego konwencji jednogłośnie został wybrany br. Kopak Dymitr z Białogardu. Brat ten określił motto naszego spotkania. Słowo zapisane w Psalmie 105: 1—10 towarzyszyło nam przez dwa dni. Szczególnie utkwily w naszej pamięci i w sercach słowa „Chlubcie się imieniem Jego świętym, niech się raduje serce szukające Pana! Szukajcie Pana i mocy Jego, szukajcie zawsze oblicza Jego” (W. 4 i 5).

Pierwszym tematem usłużył br. Mierzwiak Ryszard z Bielska-Białej. Był to wykład p.t. „Chrześcijański styl życia”. Za podstawę swoich rozważań obrał on teksty: Żyd. 12: i 13: 7. Mieć styl życia jest rzeczą modną we współczesnym świecie. Mówca na przykładzie Noego, Józefa, Ijoba, Daniela a także pierwszego chrześcijańskiego zboru z Dz. Apostolskich starał się przypomnieć styl życia, jaki obrali mężowie Boży.

Jaki jest nasz styl życia? Nikt z nas nie może powiedzieć, że jesteśmy zagłodzeni duchowo. Jesteśmy karmieni, pocieszani, zachęceni i pielęgnowani przez tych, którzy stoją na czele Pracy Pańskiej. Jaki to ma wpływ na nasz styl życia? Prawdopodobnie niewielki! Dlaczego tak się dzieje? Odpowiedzią mogą

nam być słowa Pana Jezusa: Wy musicie narodzić się na nowo” Jan 3:7.

Następnym mówcą był br. Jarek Purwin z Białegostoku, który mówił na temat życia Ap. Pawła. Brat ten w oparciu o Dzieje Apostolskie, Listy Ap. Pawła a także niektóre pozycje naukowe omówił życie największego teologa, filozofa myśli chrześcijańskiej, apostoła pogan — św. Pawła. Urodzony w Tarsie ok. 8-go roku naszej ery, wychowany początkowo w kulturze helleńskiej, a później u stóp słynnego Gamaliela, w swej gorliwości był prześladowcą uczniów Chrystusa. Coś jednak zmieniło życie tego pełnego zapału i energii młodzieńca. Cóż to było? Spotkanie ze zmartwychwstałym Jezusem Chrystusem na drodze do Damaszku.

Po przerwie obiadowej usłużył Słowem Bożym br. Kaleta Stanisław z Myślachowic. Tematem jego przemówienia była „Teoria ewolucji w świetle Pisma św.”

Nasza młodzież coraz częściej sięga po dyplomy wyższych uczelni. Oczywiście cieszymy się, że przy tym nie zapomina o Bogu. Właśnie ci, którzy studiuja a także uczą się w szkołach średnich narażeni są na niebezpieczeństwo zwątpienia w niektóre prawdy zawarte w Piśmie św.

Co mówi Biblia na temat stworzenia człowieka?

„Ukształtował Pan Bóg człowieka z prochu ziemi i tchnął w nozdrze jego dech żywota. Wtedy człowiek stał się istotą żywą”. Wierzymy, że Bóg nie potrzebował milionów lat, abyśmy byli takimi, jakimi właśnie jesteśmy. Nauka twierdzi, że wszystko na tym świecie jest dziełem przypadku. Wydaje się nam, że wiara w przypadek jest większym cudem niż wiara w Boga.

Brat Szymański Stanisław z Lublina wygłosił temat: „Pilnuj swoich kroków gdy idziesz do domu Bożego” Kazn. Sal. 4:17. Jaka powinna cechować postawa członka ludu Bożego gdy idzie do domu Bożego? Gdy wybieramy się na spotkanie ważnej osobistości, bardzo dbamy o nasz wygląd, nasze słowa, o całą oprawę takiego spotkania. Czy podobnie zachowujemy się idąc na spotkanie naszego Pana Jezusa i Jego Ciała — braci i sióstr? Gdy idziemy do zboru powinniśmy ze sobą coś przynieść, jak to poucza nas Ap. Paweł: „Gdy się schodzicie, jeden z was służy psalmem, inny nauką, inny językami, inny wykładem, a wszystko to niech będzie ku waszemu zbudowaniu” 1 Kor. 14:26.

Był to ostatni temat pierwszego dnia naszej uczty duchowej.

Drugi dzień rozpoczął krótką usługą br. Kaleta Stanisław, który był przewodniczącym konwencji tego dnia.

Brat starał się w sposób zwięzły i treściwy naświetlić historię dogmatu „Trójcy świętej”. Przytoczył przy tym szereg dowodów biblijnych uzasadniających nasze stanowisko w tej sprawie. Cieszymy się bardzo, że od czasu do czasu któryś z braci obiera tematy doktrynalne.

Następnym mówcą był br. Kopak Dymitr. Na podstawie 1 Jana 4:15 mówił o osobach,

które wyznały Jezusa Chrystusa i o płynących stąd błogosławieństwach. Jako przykłady posłużyły postacie Jana Chrzciciela (Jan 1:29), Nataniela (Jan 1:49), Ap. Piotra (Mat. 16:16), Samarytanki (Jan 4:29), Marty (Jan 11:27), Setnika (Mat. 27:54) i Rzezańca (Dz. Ap. 8:37).

Brat Sablik Karol z Bielska-Białej obrał temat: „Służ tym, co masz w ręce swojej”. Mówił on o powołaniu niektórych mężów Bożych, którzy służyli tym, co było w ich dyspozycji. Mojżesz trzymał laskę, Gedeon dzban, pochodnię i trąbę, Dawid 5 gładkich kamieni, Maria drogocenne perfumy.

Brat Wysocki z Warszawy jako przedstawiciel młodzieży, która nas gościła, usłużył tematem: „Skromność wasza niech będzie znana wszystkim ludziom”. W swym temacie brat poruszył istotne problemy współczesnego chrześcijaństwa. Br. Wysocki mówił o naszych ubiorach, naszym zachowaniu się względem płci przeciwnej, o właściwym ustawieniu niektórych spraw naszego życia.

I tak przybliżyliśmy się do końca naszej dwudniowej młodzieżowej społeczności. Jeszcze zabrał głos br. Bogusław Kasprzykowski z Warszawy. Chciał nas pożegnać radośnie, ale wypadło trochę inaczej. Wszyscy byliśmy wzrusze-

ni widząc łzy na twarzy tego starego bojownika Prawdy. Tak dobrze było nam być razem, ale obowiązki ziemskiego żywota zmusiły nas do powrotu do naszych domów.

Jesteśmy głęboko wdzięczni Braterstwu, które umożliwiło nam wspaniałe spędzenie czasu. Doceniamy trud, jaki Braterstwo włożyło w zorganizowanie naszej uczty duchowej. Wierzymy, że Pan im wynagrodzi duchowymi dobrami. Życzeniem uczestników konwencji było, aby sprawozdanie z naszej społeczności zostało zamieszczone na łamach naszego czasopisma „Na straży”, aby i inni mogli skorzystać z duchowych błogosławieństw naszego spotkania.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt że choć bracia mówcy nie uzgadniali tematów, we wszystkich można było zauważyć jedną wspólną nutę: Nasze życie codzienne a Słowo Boże.

Uważamy, że w ten właśnie sposób Bóg przemawia do nas przez swoje Słowo, aby nas pouczyć jak mamy żyć według zasad Bożych.

Życzymy wszystkim czytelnikom naszego czasopisma „Na Straży” wiele błogosławieństwa Bożego.

Za uczestników konwencji:  
br. R.M.

## Ojciec, Syn i Duch Święty

(ciąg dalszy)

Tymczasem każda generacja rodzaju ludzkiego przychodząca na scenę świata otrzymuje doświadczalną znajomość grzechu i jego skutków, czasowo zapada w sen śmierci aby otrzymać przywrócenie do życia w czasie nadchodzącego królestwa Chrystusowego, a obecne doświadczenie będzie dla nich najbardziej cenną lekcją wielkiej korzyści posłuszeństwa Boskiemu prawu.

Przez to nieskończone mądre zarządzanie, każdemu dziecku Adama będzie dana doświadczalna znajomość dobrego i złego i w ten sposób zostanie wyposażone w zdolność inteligentnego obrania dobrego, przyjęcia Boskiej łaski przez Chrystusa — Odkupiciela i otrzymania wiecznego życia.

### BOSKA UROZMAICONA MĄDROŚĆ

W liście do Efezów 3:10 Ap. Paweł mówi: o „rozlicznej” mądrości Bożej. Emphatic Diaglott zawiera w tym tekście słowo „urozmaicona”. Apostoł ukazuje również, że ta „urozmaicona” mądrość Boża została zmanifestowana nawet anielskim istotom we wszechświecie, szczególnie w Boskim postępowaniu z kościołem w tym wieku. To oznacza, że Boskie stworzenie na innym poziomie egzystencji osiąga ją korzyść przez obserwację wykonania Boskiego planu wybawienia rodzaju ludzkiego od skutków grzechu.

W wybieraniu i przygotowaniu kościoła do współpracy z Jezusem w dziele przyszłego królestwa — restytucji zgubionej rasy ludzkiej jest

dalsza manifestacja Boskiej mądrości. Jak mądre są te zarządzenia aby reprezentanci upadłej rasy zostali wybrani, wypróbowani i uzdolnieni do błogosławienia swych bliźnich przez pośredniczące zarządzenia nowego wieku.

Te kwalifikacyjne egzaminy jakim są poddani są mądre: mianowicie iż oni miłują Boską wolę najbardziej, a swoich bliźnich tak niesamolubnie, że chętnie kładą swoje życie w służbie teraz — choć niedoskonałe — aby mogli być wywyższeni do chwalebnej przyszłej służby, która rzeczywiście przyniesie życie dla całej ludzkości. Ap. Paweł nazywa to chrztem nad umarłymi 1 Kor. 15:29. Tak! Ci, którzy postępują śladami Chrystusa teraz, będą z Nim królować w Jego tysiącletnim królestwie. Celem tego królestwa jest przywrócenie umierającej rasy ludzkiej do utraconego ziemskiego raju. Podczas tego tysiąca lat Chrystus wraz z kościołem będzie pełnił funkcję pośrednika, instruując i błogosławiąc świat, przywracając ludzkość do pojednania ze swym Stwórcą. Objaw. 20:4, Dz. Ap. 3:20—21, Dz. Ap. 15:16—17.

W ten sposób widzimy, że Boski plan ujawnia Jego miłość, sprawiedliwość, moc i mądrość. Im bardziej ten plan poznajemy, tym lepiej możemy widzieć wspaniały charakter Boga w nim objawiony. W świetle Boskiego planu nawet obecne srogie doświadczenia jakie ludzkość przechodzi stają się zrozumiałe, ponieważ możemy je widzieć z punktu zapatrywania cudownych przyszłych zamierzeń Bożych, które przygotował dla błogosławienia całej ludzkości.



## JEZUS

Jehowa Starego Testamentu jest Ojcem niebieskim Nowego Testamentu. Tak uczył Jezus swych uczniów modlić cię: „Ojcie nasz, który jesteś w niebie”. Jezus jest Synem Bożym, tą pokrewną istotą, która zawsze cieszyła się zażyłą społecznością z Jehową — Stworzycielem. Pismo św. wyraźnie uczy, że Jezus był czynnie zaangażowany ze swym Ojcem od początku dzieła stworzenia. Czytamy, że Jezus był „początkiem stworzenia Bożego” (Objaw. 3:14), a także „pierworodny wszystkich rzeczy stworzonych” Kolos. 1:15.

Przytoczone fragmenty Pisma św. wskazują, że Jezus był bezpośrednim stworzeniem Ojca i dlatego jest o Nim powiedziane „Jednorodzony Syn”. Apostoł Paweł mówi nam, że Jezus był aktywnym przedstawicielem Jehowy w dziele twórczym. On pisze: „Albowiem przezeń stworzone są wszystkie rzeczy, które są na niebie i na ziemi, widzialne i niewidzialne, bądź trony, bądź państwa, bądź księstwa, bądź zwierzchności, wszystko przezeń i dla niego stworzone jest” Kol. 1:16, Żyd. 1:2, Jan 1:3, Efez. 3:9.

Inny interesujący fragment traktujący o tym przedmiocie znajdujemy w pierwszym rozdziale Ew. Jana, gdzie Jezus w swym przedludzkiem stanie jest przedstawiony jako „Słowo” u Boga. Werset 14 mówi, że „Słowo stało się ciałem i mieszkało między nami”. Wyrażenie „Słowo” tu użyte zostało przetłumaczone z greckiego słowa Logos. Starożytni królowie gdy zwracali się do swego narodu, zwykle siedzieli za zasłoną, przed którą stał reprezentant, który przekazywał królewskie orędzie do narodu. Reprezentant ten nazywany był Logosem — królewskim słowem lub ustnikiem. Mając tę ilustrację na uwadze tytuł Logos gdy zastosowany jest do Jednorodzonego Syna Bożego ma szczególne znaczenie. Syn Boży jako Logos był zawsze aktywnym czynnikiem Jehowy i jak Biblia nas zapewnia zawsze takim pozostanie. Nie tylko w dziele stworzenia lecz także w powołaniu i przygotowaniu kościoła w tym wieku, a także w olbrzymim dziele restytucji, przeprowadzonym podczas wieku tysiąclecia ten umiłowany Syn Boży będzie działał za Ojca, wyrażając Jego wolę i wykonując Jego dzieło. W wieku tysiąclecia będzie ogłaszał pokój dla wszystkich narodów i przekazywał swe miecze na lemiesz a oszczepy na kosy Mich. 4:1—4, Psalm 46:9.

Mówiąc o przyszłym chwalebnym tryumfie Boskiej sprawy na ziemi, pod kierownictwem Syna Bożego, Ap. Paweł podaje: „Bo On musi królować póki nie położył wszystkich nieprzyjaciół pod nogi jego. A ostatni nieprzyjaciół, który będzie zniszczony jest śmierć. Bo wszystkie rzeczy poddał (Bóg) pod nogi jego (Jezusa). A gdy mówi, że mu (Jezusowi) wszystkie rzeczy poddane są, jawna jest iż oprócz tego (Jehowy), który mu (Jezusowi) poddał wszystkie rzeczy. A gdy mu wszystkie rzeczy poddane będą, tedy też i sam Syn będzie poddany temu (Jehowie), który mu poddał wszyst-

kie rzeczy, aby był Bóg (Jehowa) wszystkim we wszystkim” 1 Kor. 15:25—28.

Poważne zamieszanie powstało z niewłaściwego przetłumaczenia Ew. Jana 1:1—2, gdzie Biblia „Kings James Version” podaje, że „Słowo” czy Logos jest tą samą osobą co Bóg. „Słowo było Bogiem”. Jest to wynikiem błędnego tłumaczenia. Lecz w oryginale greckiego tekstu sprawa jest jasna. Tam jest wyodrębniona różnica pomiędzy Logosem, gdzie wyraz ten pisany jest z małej litery (teos), a Ojcem, gdzie jest użyta duża litera na początku wyrazu słowa Teos (Bóg). Prawidłowe tłumaczenie winno być następujące: „Na początku było Słowo, a Słowo było bogiem. Słowo to było na początku u Boga”.

Greckie słowo teos jest jedyne w tym tekście przetłumaczone na Bóg. Słowo teos zwykle oznacza jakiegoś potężnego władcę i zależne jest od treści tekstu w jakim zostało użyte: w odniesieniu do Jehowy — Najwyższego czy też Jego Syna — Chrystusa Jezusa, poprzednio zwanego Logosem, który jest „potężnym władcą”.

Jako przykład użycia słowa teos w podobnym znaczeniu mamy tekst w 2 Kor. 4:4, gdzie zastosowane jest do szatana „boga (teos) tego świata”. Tak więc w greckim tekście sposób napisania tego słowa określa wyraźnie do kogo się ono odnosi.

Stąd widzimy, że Słowo było bogiem, czyli aktywnym przedstawicielem Jehowy w dziele stworzenia, które „stało się ciałem”. Nie był On Jehową — Wszchemocnym Bogiem. Jest rzeczą ciekawą zauważyć w związku z tym formę wyrażenia użytą w księdze Rodzaju odnośnie dzieła stworzenia gdzie czytamy: „Uczyniemy człowieka na obraz i podobieństwo nasze”. Tu Jehowa mówi do Logosa, zamierzając i kierując dziełem stworzenia. 1 Moj. 1:26.

W tym duchu jedności i współpracy, gdy przyszedł czas, aby odkupić rodzaj ludzki, Logos „poniżył samego siebie” przyjąwszy postać sługi, aby ucierpieć śmierci na krzyżu. Fil. 2:7—8. Przez cały czas ziemskiej służby Jezus pozostał pokorny, zawsze przypominał że słowa, które mówił i czynił jakie wykonywał, nie były Jego własne lecz Ojca niebieskiego. Było to w pełni zgodne ze znanym stwierdzeniem: „Ojciec mój większy jest niż ja” Jan 14:28.

## JEDNOŚĆ JEZUSA Z OJCEM

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (Jan 10:30). To stwierdzenie zostało błędnie przyjęte jako próba udowodnienia, że Jezus i Ojciec są tą samą osobą. Lecz wierzymy, że wszyscy przyznają, iż jest tu mowa o innej jedności niż podobieństwo istoty. W siedemnastym rozdziale Ew. Jana Jezus modlił się o jedność swego kościoła. W tej modlitwie prosił On, aby Ojciec doprowadził do takiej jedności pomiędzy kościołem a Bogiem, jaka istnieje między Nim a Ojcem. Jest to oczywiście jedność woli i zamiarów.

W tym samym sensie zostały wypowiedziane słowa Jezusa: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy”.

## JEZUS TERAZ BARDZO WYWYŻSZONY

Zostało to jasno potwierdzone przez Mistrza przy wielu okazjach. Podczas swej służby On potwierdzał ustawicznie, że nie przyszedł aby czynić wolę swoją lecz wolę Ojca niebieskiego, który Go posłał. Gdy Jezus znosił szyderstwa, hańby i śmierć, prosił Ojca aby gdy jest to możliwe odjął od Niego ten kielich. Jednakże powiedział „nie moja lecz twoja wola niech się stanie” (Łuk. 22:42, Mat. 26:39, Jan. 5:30, 6:38).

Wola Ojca była zawsze najwyższą w życiu Jezusa, stąd mógł szczerze powiedzieć: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy”.

Tu tkwi także podstawa, że Jezus mógł prawdziwie powiedzieć: „Kto mnie widzi, widzi Ojca mego” (Jan 14:9). To stwierdzenie Jezusa nie oznacza, że kto widzi Jego, widzi aktualnie Jehowę. Jest to pokazane zarówno w Starym jak i Nowym Testamencie, że nikt nie może widzieć Boga i pozostać żywym (2 Moj. 33:20, 1 Tym. 6:16, 1:17, Jan 1:18). Jeżeli ci, którzy patrzyli na Jezusa w ciele mogli aktualnie widzieć Boga, może to nasuwać myśl, że Bóg — Stworzyciel wszechświata jest ludzką istotą. Jednakże Jezus rozumiał, że Jego życie i służba ujawniały Ojca dla tych, którzy mieli „oczy ku widzeniu”.

Oprócz tego musimy pamiętać, że Jezus w ciele był dokładnym odbiciem ojca Adama, o którym było powiedziane, że został stworzony na „obraz Boży”. To oczywiście odnosi się do moralnego obrazu a nie fizycznego podobieństwa. Oznacza to, że Adam był zdolny odróżnić pomiędzy dobrem a złem, gdyż te zasady były zawarte w prawie Jego Stworzyciela. Tu tkwi powód pełnej odpowiedzialności Adama za swój grzech.

Jezus, podobnie jak Adam przed upadkiem był również obrazem Boga — doskonałą, bezgrzeszną istotą. Było rzeczą konieczną aby Jezus stał się takim jak Adam, gdyż inaczej nie mógłby odkupić Adama i jego rasy ze śmierci. On przyszedł na ziemię jako reprezentant Ojca niebieskiego i wszystko co mówił i czynił było analogiczne jak gdyby sam Ojciec mówił i czynił gdyby osobiście przyszedł na ziemię. Tak więc był to prawdziwy i cudowny sposób, że ci, którzy widzieli Jezusa, widzieli i Ojca. Była to jedyna droga, aby upadłe ludzkie istoty mogły widzieć Boga i zostać przy życiu.

To duchowe zrozumienie osobowości Jezusa jako umiłowanego i jednorodzonego Syna Bożego powinno znacznie powiększyć nasze uznanie dla Niego i dać miejsce w naszych sercach, na które zasługuje — następne po samym Jehowie. Nawet powinniśmy czcić Syna tak, jak czcimy Ojca. Jan. 5:23. Bóg tak wysoko nagroził i uczcił Syna, iż rozkazał aniołom aby Mu się kłaniali. Żyd. 1:6—7.

Gdybyśmy przyjęli pogląd, że Jezus był samym Bogiem, spotkalibyśmy niedorzeczność, że modlił się do samego siebie, jak również inne niekonsekwencje związane z Jego ziemskim życiem i służbą.

Biblia pokazuje nam, że w wykonaniu Boskiego planu odkupienie ludzkiej rasy, jednorodzony Syn Boży doświadczył dwukrotnej zmiany natury. W swej przedludzkiej egzystencji był On chwalebna duchową postacią, następnym w czci i autorytecie po swym niebieskim Ojcu. Jezus nawiązywał do swej przedludzkiej egzystencji i chwałę gdy się modlił: „A teraz uwielbij mię ty Ojcie u siebie samego tą chwałą, którą miałem pierwaj niżeli świat był”. Jan 17:5. Ta chwała została odjęta gdy Logos „stał się ciałem”. Jezus stał się ciałem jak to Apostoł wyjaśnia „dla ucierpienia śmierci” (Żyd. 2:9, 14). Jako duchowa istota nie mógłby dać samego siebie jako odpowiednią cenę za ojca Adama i jego rodzaj. Dlatego On poniżył samego siebie aby mógł umrzeć dla zbawienia ludzkiej rasy z wiecznego potępienia. Filip. 2:7—8. 1 Tym. 2:5—6.

W zbudzeniu Jezusa ze śmierci Ojciec uczynił więcej niż tylko przywrócić do Jego dawnej pozycji chwałę w niebieskim królestwie. On nader wywyższył Go do drugiej pozycji po sobie na tronie wszechświata. Bóg wywyższył Go do Boskiej natury, tak iż prawdziwie Chrystus Boży jest „wyraźnym obrazem osoby Ojca”. Psalm 110:1, Dz. Ap. 2:34, 36, Filip. 2:9—11, Żyd. 1:3, 13. Alleluja, co za Zbawiciel!

## DUCH ŚWIĘTY

Przez złe przetłumaczenie wielu mylnie wierzy, że duch święty jest osobą — trzecią osobą trójcy Bożej. Lecz Pismo św. właściwie rozumiane nie podziela takiej myśli. Jedno z błędnych tłumaczeń przyczyniających się do złego zrozumienia jest to, gdzie greckie słowo „pneuma” zostało przetłumaczone na „duch”. Jest to poważny błąd i tak zostało to uznane przez amerykański komitet korekcyjny, przez który nastąpiło wydanie Biblii w skorygowanej wersji. Zarówno brytyjczycy jak i amerykańscy korektorzy skorygowali słowo „duch” na energię (moc). Amerykańscy korektorzy używają słowa energia (moc) tam, gdzie Biblia „Kings James Version” stosuje wyraz „duch”.

Wydanie „Kings James Version” zostało przetłumaczone w czasie gdy przesady były rozmnożone, stąd słowo „duch” mogło wzbudzać więcej respektu i szacunku niż dziś. W tych „dobrych starych czasach” (?) duchy były bardzo realne w umysłach większości ludzi a ponadto bardzo tajemnicze. Były one zawsze związane z myślą o ich osobowości i tłumacze wierząc w osobowego ducha św. przedstawiali go sobie jako osobę.

W Starym Testamencie słowo „duch” jest przetłumaczone z hebrajskiego słowa ruach”. Pierwsze znaczenie tego słowa jest „wiatr”. Nie rozumiemy przez to, że duch św. jest świętym wiatrem. Jest to jedynie podstawa zrozumienia słowa. Wiatr jest zarówno niewidoczny jak i potężny, stąd też starożytni stosowali to słowo do rozmaitych niewidzialnych i silnych



wpływów. Dlatego Boska moc jest używana przez sposoby i czynniki niewidoczne dla ludzkich oczu i zrozumienia. To słowo „ruach” może być stosowane coraz więcej do wszelkiego Boskiego działania.

(ciąg dalszy w następnym numerze)

### Do wszystkich Czytelników naszego czasopisma „Na Straży”

Przypominamy, że warunki prenumeraty naszego czasopisma Na Straży nie uległy zmianie. Pojedynczy egzemplarz kosztuje 10.— zł. Prenumerata roczna wynosi 60.— zł.

Należność należy przekazywać na adres naszego Zrzeszenia Wolnych Badaczy Pisma Świętego, Kraków, ul. św. Filipa 13/18a. Konto PKO I O/Kraków 35510-28512-136.

Czytelnicy, którzy nie są w stanie zapłacić prenumeraty, proszeni są o tym nas powiadomić a wówczas będą mogli otrzymywać nasze czasopismo bezpłatnie.

Redakcja i Administracja

## Echo z konwencji

Andrychów, dnia 24.IX.1978 r.

Umiłowani w Panu Bracia i Siostry!

Pragniemy na łamach naszego czasopisma „Na Straży” podzielić się radością jakiej doznaliśmy na uczcie duchowej w Andrychowie w dniu 18.VI.1978 r.

Przy łasce i pomocy Bożej mieliśmy przywilej urządzić dla Braterstwa duchową przystań, na którą przybyło z okolicznych zborów ponad 500 osób. Pierwszym wykładem usłużył br. Suchanek, w którym omówił zasady wiary naszego Zrzeszenia oraz historię powstawania zborów. Przypomnił również przesładowania braci w okresie międzywojennym i w pierwszych latach po wyzwoleniu, kiedy jeszcze grasowały bandy. Zostały wymienione miejscowości: Kraków, Kozy, Przeciszów i Zemborzycze a także inne, gdzie bracia byli poddani szczególnym doświadczeniom, a w niektórych przypadkach oddali nawet swe życie dla Prawdy. W temacie brat podkreślił wielkie męstwo braci w poświęceniu dla Pana i wytrwałość w wierze. Rzym. 8:35—39.

Wykład ten był szczególnie skierowany pod adresem naszej młodzieży, aby umiała ocenić błogosławiony czas, w którym żyjemy, oraz istniejącą wolność sumienia

i wyznania, jakie gwarantują nam nasze Władze.

Drugim tematem p.t. „Historia ludzkości w świetle Pisma św.” usłużył br. Kamiński Henryk. Przypomnił on, że przez grzech Adama ludzkość utraciła społeczność z Bogiem, na skutek czego zapanowało zło na ziemi. Dopiero złożony przez Jezusa Okup za człowieka, przyprowadzi znów w odpowiednim czasie ludzkość do społeczności z Bogiem. Mat. 18:11.

Następnym tematem usłużył br. Lehnort Maciej p.t. „Świat aniołów” Żyd. 12:22. Na podstawie zawartych w Biblii opisów przypomnił działalność aniołów w stosunku do ludzi, począwszy od Adama, poprzez patriarchów, aż do Chrystusa i Apostołów. Brat przedstawił różne klasy aniołów oraz ich działalność. Najczęściej w Biblii są wymienieni Cherubiny i Serafimy oraz imiona dwóch aniołów, którzy spełniają specjalne posłannictwo Boże jak Michał i Gabriel. Juda w. 9, Obj. 12:7 i Łuk. 1:19. Brat zaznaczył, że szatan i demoni to również aniołowie, którzy sprzeciwili się woli Bożej i w słusznym czasie będą osądzeni. Izaj. 14:13—15, 1 Kor. 6:3.

Tematem dla młodzieży usłużył br. Szarkowicz E.

Za podstawę rozważań wziął życie Jakuba gdzie podkreślił jego po-

śluszeństwo i szacunek dla ojca Izaaka. Zachęcał młodzież po postępowaniu za Panem i dał porównanie, że jak Jakub musiał opuścić dom, ale zachował błogosławieństwo swego ojca, tak niektórzy dla prawdy musieli opuścić swe domy, lecz nie wyparli się Pana i otrzymali z tego tytułu błogosławieństwo. Mat. 19:22. Ostatnim wykładem usłużył br. Jakubowski M. p.t. „Ofiarowanie się dla Chrystusa”. Rzym. 12:1.

Wykazał on, że służba dla Chrystusa jest jednocześnie służbą dla braci. W życiu codziennym powinniśmy sobie często zadawać pytanie: Czy tak postąpiłby Chrystus, gdyby był na naszym miejscu? Czy wysłuchane wykłady i znajomość zasad chrześcijańskich potrafimy zastosować w codziennym życiu? Na zakończenie tej pięknej uczty duchowej przypomnieliśmy w skróceniu wszystkie wykłady br. Suchanek. Zachęcił przy tym braci do większej gorliwości i świątobliwości życia, abyśmy mogli okazać się godnymi kiedyś oglądać Pana. Żyd. 12:12.

Uczta duchowa została zakończona pieśnią „Godziny miłe przeszły nam” i modlitwą Pańską, po czym bracia w radosnym nastroju udali się do swych domów.

Za zbor w Andrychowie:  
J.P.

PISMO POŚWIĘCONE DLA CHWAŁY BOŻEJ I DOBRA LUDU JEGO  
WYDAWANE STARANIEM

ZRZESZENIA WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE  
REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

Wszelką korespondencję, uwagi krytyczne, jak i słowa zachęty oraz ciekawe materiały i artykuły prosimy kierować na następujący adres:

Redakcja „Na straży” ul. św. Filipa 13/18a 31-150 Kraków

Prenumerata roczna wynosi 60 zł

Numer pojedynczy 10 zł